

Alberto Tibolla, 18-letni włoski pomocnik, to kolejny gracz z rocznika 1996, który zasila tej zimy Romę. Piłkarz, który za dwa dni stanie się pełnoletni, przejdzie z Chievo, w wymianie na wypożyczenie Paredesa, który spędzi w Weronie najbliższe pięć miesięcy. Tibolla zasili Primavera Romy po połowie sezonu w młodzieżówce Chievo.

Roma zaprasza, Tibolla odpowiada. Zespół Giallorossich jest zbyt ważny, aby go odrzucić?

- Nie myślałem dwa razy, aby zaakceptować propozycję Giallorossich. Chcę poszukać szczęścia gdzie indziej i w Romie mogę z pewnością bardziej się pokazać.

Chievo sprzeciwiało się w jakiś sposób twojej sprzedaży? Sądzisz, że przybycie Paredesa zrekompensuje smutek po twoim odejściu?

- Paredes odblokował negocjacje. Nie sądzę właśnie, że klub by mnie sprzedał bez przybycia Argentyńczyka.

Opuuszczasz jeden z najmocniejszych zespołów na poziomie młodzieżowym i przychodzisz do drugiej drużyny w tabeli Serie A. Jakie są twoje cele na pierwsze miesiące w zespole Giallorossich?

- Chcę być bohaterem i grać dobrze od samego początku, grając jak najwięcej, stając się przydatnym dla drużyny. Ponadto, Primavera Giallorossich jest często w kontakcie z pierwszą drużyną, więc, kto wie...

Miałeś okazję poznać swoich nowych kolegów?

- Znam dobrze dwójkę graczy reprezentacji młodzieżowej, Elio Capradossiego i Arturo Calabresiego, jednak znam od dawna również innych chłopaków z drużyny. Nie miałem jeszcze okazji do nich dołączyć, gdyż wciąż czekam na Paredesa, który nie przyjechał jeszcze do Werony. Wtedy będę mógł dołączyć do swojej nowej drużyny.

Jeśli Roma z Paredesem by nie przybyli, sądzisz, że opuściłbyś Chievo?

- Nie opuściłbym Chievo, gdyż klub nie chciałby mnie nigdy puścić bez graczy na wymianę.

Co chcesz powiedzieć Chievo?

- Mogę jedynie podziękować za to, co mi dano. Rozwinąłem się w Chievo i zawsze czułem się dobrze.

Autor: abruzzo